

Prestiż, pieniądze, doświadczenie, w dużej mierze to ostatnie, niesie w tym sezonie za sobą dla Romy Liga Mistrzów. W najbliższą środę zespół Giallorossich rozegra jeden z najważniejszych meczów sezonu, a napewno najaważniejszy w europejskich rozgrywkach. Drużyna Garcii podejmie na Stadio Olimpico Manchester City w pojedynku decydującym o awansie do 1/8 finału rozgrywek. Zapowiada się emocjonująca batalia.

Drużyny zmierzą się w środowy wieczór po raz drugi w historii, gdyż mecz z pierwszej rundy był ich premierowym pojedynkiem w pucharach. Spotkanie zakończyło się remisem, a na gola Agüero z karnego, odpowiedział jeszcze przed przerwą Totti. Tamten wynik bardziej oczywiście urządzał Romę. Dziś, to bramkowy remis w Rzymie może dać awans do 1/8 finału Manchesterowi City. O tym jednak szerzej później. Ogółem Stadio Olimpico nie wspomina źle przyjmowania angielskich drużyn, a szczególnie ostatnimi czasy. Roma legitymuje się bowiem serią trzech pucharowych wygranych na własnym stadionie z zespołami z Premier League. W Lidze Mistrzów 2008/2009 Giallorossi ustrzelili dublet. W grupie pokonali 3-1 Chelsea, a w 1/8 finału wygrali w regulaminowym czasie gry z Arsenalem. Wówczas doszło do dogrywki, a potem karnych, które zespół Romy przegrał. Później, w sezonie 2009/2010, Giallorossi podjęli na Olimpico Fulham Londyn, w ramach rozgrywek grupowych Ligi Europy. Zespół prowadzony przez Ranieiriego wygrał 2-1. Zespół City z kolei nie radzi sobie najlepiej we Włoszech. Drużyna z Manchesteru nigdy nie wygrała na Półwyspie Apenińskim, odnosząc dwa remisy (ostatni z Juventusem w Lidze Europy 2010/2011) i ponosząc dwie porażki (ostatnia z Napoli w Lidze Mistrzów 2011/2012).

Właśnie w sezonie 2011/2012 City odpadło w rundzie grupowej kosztem włoskiego zespołu, Napoli i to może powtórzyć się również teraz. Rozgrywki Ligi Mistrzów pozostają tematem tabu dla jednego z najbogatszych klubów Europy. Na trzy edycje City awansowało tylko raz do 1/8 finału, gdzie jednak uległo znacznie Barcelonie. Dziś nikt nie wybiega aż tak w przyszłość, gdyż trzeba się bić w ostatniej kolejce o awans do kolejnej rundy. Przed identycznym zadaniem stoją Giallorossi. Zespół Rudiego Garcii skomplikował sobie sprawę w ostatnich meczach. Po znakomitym początku, wygranej z CSKA i remisie w Anglii, Giallorossi polegli dwukrotnie w meczach z Bayernem. Najbardziej utrudnili sobie jednak zadanie w Moskwie, gdzie przy remisie pozwolili dogonić się City. Anglików uratowały rozstrzygnięcia z ostatniej kolejki. Sami pokonali w ostatnich minutach Bayern, wygrywając tym samym pierwszy mecz w tej edycji. Wcześniej grali fatalnie. Po kopaniu w Monachium, gdzie przegrali 0-1 i remisie z Romą, stracili, wydawałoby się, pewne punkty z CSKA. W Rosji było 2-2, u siebie przegrali 1-2. Wszystkie te rozstrzygnięcia skomplikowały mocno sytuację w grupie. Trójka walcząca o awans do kolejnej rundy ma po pięć punktów. Ten kto wygra środowy pojedynek może wziąć całą pulę. Będzie tak na pewno w przypadku Romy, która przy trzech punktach, nie musi

patrzeć na wynik pojedynku Bayernu z CSKA. Jeśli wygra City, będzie musiało liczyć na to, że Rosjanie nie wygrają w Niemczech. Jest to mało prawdopodobne, choć Bawarczycy pokazali w ostatnich sezonach, że w przypadku pewnego awansu potrafią odpuścić ostatnie mecze. Sytuację wśród dwójki drużyn komplikuje najbardziej remis w środowym meczu. Przy takim wyniku, zakładając, że CSKA przegra w Bawarii, Romę urządzi tylko rezultat bezbramkowy. Remisy od 1-1 w górę dają awans drużynie z Manchesteru. Oczywiście, w całym tym zagmatwaniu, przy dowolnym remisie, Giallorossim może przyjść z pomocą CSKA. Jeśli bowiem Rosjanie zremisują i trzy drużyny zakończą z sześcioma punktami, wówczas w małej tabeli, między tą trójką, najlepsza będzie Roma. Tak czy inaczej, Giallorossi nie mogą liczyć na innych, lecz na samych sobie. Zespół Garcii jako jedyny z całej trójki ma wyłącznie wszystko w swoich rękach i przy zwycięstwie nie musi się oglądać na pozostałe rozstrzygnięcia.

Aby to zrobić gracze Romy będą musieli zagrać zdecydowanie lepiej niż w ostatnią sobotę, gdy zremisowali na Stadio Olimpico z Sassuolo. Podopieczni Garcii stracili pierwsze punkty ligowe przed własną publicznością, niewykorzystując straty oczek ze strony Juventusu. Kolejny błąd przytrafił się De Sanctisowi, a poziomem do bramkarza dostosowało się wielu kolegów z De Rossim i Pjanicem na czele. Nie zawiódł po raz kolejny w ostatnim czasie Ljajic, który wykorzystał karnego i podanie Florenziego, dając remis w ostatnich minutach gry. Słabo wyglądała gra Giallorossich pod bramką przeciwnika, gdzie nie było pomysłu na zagrożenie. Jeszcze gorzej spisywała się obrona, która straciła w ostatnich dwóch meczach na Olimpico cztery gole, co nie wróży dobrze przed potyczką z City. Szczelność defensywy Giallorossich odbiega zresztą bardzo od tej z zeszłego sezonu. W lidze zespół stracił już 11 goli, w porównaniu do zaledwie 4 z poprzednich rozgrywek, a w Champions League bramkarze wyjmowali piłkę z siatki 12 razy i tylko cztery na pozostałych 31 zespołów, spisały się gorzej. Oczywiście, dużo w tym względzie zrobił Bayern, który zaaplikował w dwumeczu 9 bramek, jednak można tutaj przypomnieć, że w pozostałych trzech spotkaniach Niemcy trafiali tylko 4-krotnie. W Lidze Mistrzów w każdym spotkaniu zespół tracił gole, a w pierwszym, z CSKA, sędzia nie uznał prawidłowego trafienia Rosjan na 5-2. Najlepszy mecz w defensywie rozegrali Giallorossi właśnie przeciwko City, co daje światełko w tunelu przed środową potyczką.

Zespół z Manchesteru spisyuje się lepiej w obronie w tej edycji rozgrywek, choć również tracił bramki w każdym ze spotkań i ma ich w statystykach osiem. W ostatnich trzech spotkaniach Hart wyciągał futbolówek z siatki sześć razy, po dwa w każdym z meczów. Siedem goli, a więc jeden mniej od Romy to z kolei zdobycz strzelecka graczy Pellegriniego. Ogółem zespół z Manchesteru stwarzał w pięciu meczach więcej okazji od Romy, a co za tym idzie ma gorszą skuteczność. Goli nie brakowało za to w ostatnich oficjalnych występach The Citizens. Zespół

Pellegriniego może się pochwalić serią pięciu oficjalnych zwycięstw, a w meczach tych zdobył łącznie 13 goli. 5 z tych trafień zagwarantował Aguero, który zaliczył też 3 asysty. I to właśnie brak Argentyńczyka będzie w środę największym problemem Pellegriniego. Aguero zdobył zresztą 5 z 7 goli zespołu w tej edycji Ligi Mistrzów. W tym sezonie jest najlepszym piłkarzem City i ciągnie ofensywną grę zespołu. Ogółem, głównie dzięki niemu, zespół może zaliczyć ostatnie tygodnie do udanych. Cztery ligowe zwycięstwa z rzędu pozwoliły zbliżyć się na trzy oczka do Chelsea, a wygrana z Bayernem przedłużyła szanse na awans do 1/8 finału Ligi Mistrzów. Zwyżka formy przyszła po dołku, gdy na przełomie października i początku listopada, zespół przegrał trzy pojedynki, dwa zremisował, a wygrał tylko raz, w derbach Manchesteru. City ograł w lidze West Ham, w Pucharze Anglii lepsze okazało się Newcastle, wreszcie w Lidze Mistrzów doszło do zaskakującej porażki z CSKA. To oczywiście zespół Pellegriniego wydaje się mieć za sobą. Jeśli chodzi o sezonowe wyjazdy, Toure i spółka legitymują się pięcioma wygranymi, trzema remisami i dwoma porażkami. Na terenie rywali zespół z Manchesteru przegrał z Bayernem w Lidze Mistrzów i z West Hamem w Premier League. Własnie porażka z Londyńczykami, z 25 października, jest ostatnią wyjazdową w tym sezonie. Od tamtej pory City zaliczyło wyjazdowy remis i dwie wygrane, wszystkie te wyniki padły w Premier League. I właśnie w ostatnich kilkunastu dniach podopieczni Pellegriniego ograli 3-0 na wyjeździe Southampton i 4-1 Sunderland (w poprzednią środę). Serię wygranych zakończyło sobotnie, skromne domowe 1-0 z Evertonem. Pomimo niezłych wyników wyjazdowych w tym sezonie, zupełnie inaczej wygląda ta statystyka w wyjazdowych meczach w Lidze Mistrzów. W swojej historii, City odniosło na terenie rywali 4 zwycięstwa, raz zremisowało i aż 8-krotnie schodziło z boiska na tarczy.

Forma Romy:

06.12.2014, 14 kolejka Serie A: ROMA – Sassuolo 2-2 (Ljajic **x2**)

30.11.2014, 13 kolejka Serie A: ROMA – Inter **4-2** (Gervinho, Holebas, Pjanic **x2**)

25.11.2014, 5 kolejka CL: Cska – ROMA 1-1 (Totti)

22.11.2014, 12 kolejka Serie A: Atalanta – ROMA **1-2** (Ljajic, Nainggolan)

09.11.2014, 11 kolejka Serie A: ROMA – Torino **3-0** (Torosidis, Keita, Ljajic)

Forma City:

06.12.2014, 15 kolejka Premier League: CITY – Everton **1-0** (Toure)

03.12.2014, 14 kolejka Premier League: Sunderland – CITY **1-4** (Aguero **x2**, Zabaleta, Jovetic)

30.11.2014, 13 kolejka Premier League: Southampton – CITY **0-3** (Toure, Lampard, Clichy)

25.11.2014, 5 kolejka CL: CITY – Bayern **3-2** (Aguero **x3**)

22.11.2014, 12 kolejka Premier League: CITY – Swansea **2-1** (Jovetic, Toure)

W jednym i drugim zespole pojawiają się przed meczem niewiadome, choć z innych powodów. Rudi Garcia nie może narzekać w ostatnim czasie na brak wyborów i w związku z tym stanie w środę przed odpowiedziami na kilka pytań. Po pierwsze będzie musiał zdecydować, kto wystąpi na środku obrony, obok Manolasa. W sobotnim meczu ligowym grał Yanga-Mbiwa i w środę powinniśmy spodziewać się Astoriego. Do składu wraca Maicon, który odpoczywał w pojedynku z Sassuolo. Podobnie ma się rzecz w przypadku Nainggolana, który wydaje się dziś najpewniejszym elementem środka pola zespołu. O pozostałe dwa miejsca na środku boiska walczą Pjanic, Keita i De Rossi. Wydaje się, że ostateczną batalię o jedno miejsce stoczy ostatnia dwójka. Po ostatnich słabszych występach De Rossiego faworytem jest Keita, z drugiej strony wicekapitan odpocznie w ligowym meczu z Genoa, stąd być może wystąpi w środę w pierwszym składzie. Do ataku wracają Gervinho i Totti, którzy usiedli w sobotę na ławce rezerwowych. Iworyjczyk narzekał w ostatnich dniach na problemy z kolanem, które przezwyciężył. Tym trzecim, w związku z wysoką formą, powinien być Ljajic, choć niewykluczone, że Garcia postawi na Florenziego, aby zrównoważyć bardziej grę w defensywie i ofensywie.

W zespole gości zabraknie najlepszego piłkarza poprzedniego sezonu, Yaya Toure oraz najlepszego gracza pierwszych miesięcy tego sezonu, Aguero. Ten drugi doznał poważnej kontuzji kolana w ostatnim meczu ligowym i nie wybiegnie szybko na boisko. Iworyjczyk z kolei pauzuje za czerwoną kartkę ze spotkania z CSKA Moskwa. Mimo że na liście powołanych zabraknie tylko dwójki piłkarzy, to nie koniec problemów trenera Pellegriniego. Kilku piłkarzy wraca bowiem do kadry po kontuzjach. Dzeko zagrał dopiero pół godziny w ostatnim meczu ligowym i nie wiadomo czy jest gotowy do gry od pierwszej minuty. Po urazie wraca Jovetic, który kandyduje do gry na środku ataku. Po prawie dwóch miesiącach nieobecności w kadrze znajdzie się David Silva, którego jednak nie zobaczymy raczej od pierwszej minuty. Pod znakiem zapytania stoi też występ, a przede wszystkim forma Kompanyego, który wraca do kadry po dwóch tygodniach rekonwalescencji.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Maicon Manolas Astori Holebas

Pjanic Keita Nainggolan

Gervinho Totti Ljajic

Kontuzjowani: Balzaretti, Castan, Torosidis, Ucan

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Nainggolan

Poza kadrą: Lobont, Emanuelson, Sanabria

Przypuszczalny skład City:

Hart

Zabaleta Demichelis Mangala Clichy

Navas Fernando Lampard Milner

Nasri

Jovetic

Kontuzjowani: Aguero

Zawieszeni: Yaya Toure

Zagrożeni zawieszeniem: Aguero, Zabaleta, Clichy

Środowy mecz poprowadzi **Mirolad Mazic**, który nie sędziował żadnego spotkania Romy. Prowadził za to jeden mecz City, przegrany 0-1, w Lidze Mistrzów 2012/2013, z Borussią Dortmund. Bilans włoskich zespołów nie jest najlepszy i wynosi jedno zwycięstwo, dwa remisy i trzy porażki. Wygrana i dwa remisy pochodzą z Ligi Europy. Wszystkie trzy mecze włoskich zespołów prowadzone przez tego sędziego w Lidze Mistrzów zakończyły się przegranymi. Ostatnią poniósł 22 października Juventus, ulegając 0-1 Olympiakosowi.

Spotkanie będzie można obejrzeć w *Canal+ Sport*.

Autor: abruzzo